



Szlak Fortyfikacji Mazurskich

www.mazury.travel

1. Kwatera „Wilczy Szaniec” w Gierłochy
2. Pozostałości ziemnych wałów forticy bastionowej na wyspie Czarny Ostrow, jezioro Śniardwy
3. Zamek biskupów warmińskich w Reszlu
4. Sanktuarium Maryjne w Świętej Lipce
5. Zamek krzyżacki w Kętrzynie
6. Kościół św. Jerzego w Kętrzynie
7. Kwatera przywódców III Rzeszy w Radziejach
8. Kwatera OHP w Mamerkach
9. Słupa Lesniewo Górne w Mamerkach
10. Zamek krzyżacki w Węgorzewie
11. Kwatera Hochwald w Pozezdrzu
12. Schrony Infanterium i Bereitschaftsraum w Przerwankach
13. Schrony zwane „gankami Kocha” w Krukankach
14. Kwatera „Robinson” w Goldapi
15. Ruiny ośrodka badawczego Luftwaffe w Goldapi
16. Wiadukty kolejowe w Starych Kąkach
17. Schron bojowy typu 105C w miejscowości Prawy Las k. Starych Kąkach
18. Ruiny schronów typu 105C w Przesławkach
19. Schron z kopułą pancerną obserwatora artylerii w Miechach
20. Przystań statków Żegluga Mazurskiej w Giżycku
21. Zamek krzyżacki w Giżycku
22. Most obrotowy w Giżycku
23. Twierdza Boyen w Giżycku
24. Pozostałości schronów w Wilkasach
25. 4 schrony z lat: 1915–17 w Przykopy
26. 4 zespoły bunkrów koło Cierpiet
27. Bunkier typu B1-27 w Węzowie
28. Schron bojowy typu Regelbau 107A i schron bierny Regelbau 502 w Pisz
29. Schron typu Regelbau 105C nieopodal Jeziora Śniardwy
30. 2 schrony biernie dla piechoty oraz duży bunkier z oryginalną kopułą pancerną dla karabinów maszynowych nieopodal Jeziora Śniardwy
31. Schrony piechoty z garażem dla działek przeciwpancernych nieopodal Jeziora Śniardwy
32. Kwatera dowódcy Luftwaffe w okolicach Pisz
33. Port jachtowy; przysmyk z mostem drogowym i kolejowym koło Rucianego oraz służa w Guziancu
34. Port jachtowy w Mikołajkach
35. 2 wieże dla ckm w Mikołajkach
36. 2 wartownie oraz posterunek z zachowanym fragmentem kraty fortecznej i schronem w Mikołajkach
37. Zamek krzyżacki w Rylnie
38. Schron typu Regelbau 105B ze stanowiskiem dla ckm w Martianach





ZAPROSZENIE DO... – czyli słowo wstępu do publikacji

Spokojna, migocząca w słońcu toń jeziora, otoczona zielonym pierścieniem lasów – najlepiej oglądane z pokładu płynącego pod pełnymi żaglami jachtu – tak kojarzą się nam Mazury. Gdy liście opadną z drzew i bliżej przyjrzymy się brzegom, dostrzec możemy szary beton, zionący czernią strzelnic.

Skąd w tej sielankowej krainie złowrogie bunkry? Z pewnością znajdziemy odpowiedź, wędrując Szlakiem Fortyfikacji Mazurskich.

Nie każdy wie, że barwna mazurska kraina jezior, lasów i pól, pośród których odnajdziemy liczne zabytki przeszłości, ma zarówno ciekawą, jak i skomplikowaną historię. Świadectwem burzliwych dziejów są niezliczone budowle obronne, wznoszone od średniowiecza aż do czasów II wojny światowej. Wspaniałe krajobrazy wzgórz i równin rozciętych rynami jezior i dolinami rzek, z szeroko rozlanymi największymi akwenami Śniardw i Mamr, bagnami i mokradłami skrytymi w gęstwinach lasów – to naturalne walory obronne Warmii i Mazur. Mieszkańcy i władcy tych krain nauczyli się korzystać z darów natury, budując fortyfikacje, które miały ochronić ich ziemie przed najazdem z zewnątrz. Obszar, którego część stanowiły Mazury i Warmia, przez niemal całą swą historię był enklawą, otoczoną terytoriami obcych państw. Dlatego też Krzyżacy stawiali tu podziwiane po dziś ceglane zamczyska, a wcześniej ziemne wały i drewniane palisady wznosili pogańscy Prusowie. W bliższych nam czasach budowano wały i ceglane mury twierdzy Boyen w Giżycku, natomiast w ubiegłym wieku pojawiły się setki betonowych bunkrów. Wiele z nich owianych jest do dziś złowrogą tajemnicą, szczególnie ogromne, wyglądające niczym olbrzymie omszałe głązy schrony, kryjące sekretne kwatery najwyższych dostojników III Rzeszy – z kwaterą Adolfa Hitlera w Gierłożu na czele.

Kiedy dłonie drętwieją już od trzymania steru żagłówki lub opadają ze zmęczenia od wiosłowania w kajaku, zejźdźmy na brzeg i ruszmy między bunkry i forty. Nie ma tu min i zasieków z drutu kolczastego. Nie grozi nam nic prócz niezwykłych wrażeń i dumy odkrywcy, gdy trafimy na zapomniane wśród lasów ruiny!

U bram hitlerowskiej kwatery,
fot. GEP Chroszcz





ROZDZIAŁ I.

Historia – kto i dlaczego budował fortyfikacje na Mazurach?



Mazurska ziemia ze swymi jeziorami i puszcami jest nie tylko krainą wspaniałych krajobrazów i dzikiej, nieskażonej przyrody. Już przed wiekami jej mieszkańcy potrafili wykorzystywać naturalne walory obronne tych terenów, budując fortyfikacje i umocnienia.

We wczesnym średniowieczu ziemie dzisiejszej Warmii i Mazur zamieszkiwali Prusowie, spokrewnieni z Litwinami i Łotyszami. Rozdzieleni na liczne plemiona nie byli w stanie oprzeć się sile zakonu krzyżackiego, który założył tu własne, potężne państwo. Rozbita na dzielnice Polska oraz rodzące się dopiero Wielkie Księstwo Litewskie nie stwarzały wówczas wielkiego zagrożenia dla Krzyżaków. Wręcz odwrotnie – krzyżackie wyprawy niszczyły pograniczne ziemie obu krajów. Kiedy jednak w 1386 roku Litwa i Polska połączyły swe siły pod berłem Władysława Jagiełły, szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść sojuszników. Krzyżacy, otoczeni terytoriami wrogich państw, byli jednak doskonale przygotowani do obrony.

Po wojnie trzynastoletniej z Polską w 1466 roku utracili jednak Pomorze Gdańskie, nazywane odtąd Prusami Królewskimi, i Warmię. Otoczone ze wszystkich stron państwo Krzyżaków po rozwiązaniu zakonu w Prusach stało się w 1525 roku świeckim księstwem – Prusami Książęcymi, rządzonymi przez dotychczasowego wielkiego mistrza, Albrechta Hohenzollerna.

W 2. połowie XVI wieku Prusy Książęce dostały się pod władzę elektorów Brandenburgii, także wywodzących się z rodu Hohenzollernów. Pozostały jednak obszarem otoczonym terytorium Polski i Litwy. Książęta pruscy byli lennikami króla polskiego, ale wciąż zmierzali do zrzucenia zależności – udało się to im w 1657 roku, podczas „potopu szwedzkiego”. Wówczas Fryderyk Wilhelm I najpierw wystąpił przeciw Rzeczypospolitej, stając po stronie Szwedów, a następnie, za cenę niezależności od króla polskiego, porzucił nowego sojusznika. Od tej pory kolejnym celem stało się połączenie dwóch członów państwa, rozdzielonych należącymi do Polski Prusami Królewskimi. Plan udało się zrealizować ponad sto lat później, podczas I rozbioru Polski w 1772 roku. Pod koniec tego samego stulecia, dzięki zagarnięciu Wielkopolski i Mazowsza w wyniku II i III rozbioru Polski, dawne Prusy Książęce wreszcie przestały



Rycerze zakonni, rys. arch. iStockphoto.com

Władysław Jagiełło, rys. arch. Fundacja Wikimedia

być trudnym do obrony terytorium, otoczonym ziemiami wrogich państw. Stan taki utrzymał się zaledwie do 1807 roku, gdy zwycięskie armie Napoleona wyparły Prusaków z Wielkopolski i Mazowsza. Powstało tam Księstwo Warszawskie i znów od południa oraz wschodu ówczesne Prusy Wschodnie



otaczał nieprzyjaciół. Choć w 1815 roku Napoleon został ostatecznie pokonany, a Księstwo Warszawskie zlikwidowane, to sytuacja strategiczna Prus Wschodnich wcale się nie zmieniła. Większość terenów Księstwa Warszawskiego podlegała od tej chwili Rosji jako Królestwo Polskie. Choć car był sojusznikiem króla Prus, to jednak pruscy wojskowi musieli liczyć się z potencjalnym zagrożeniem, jakie dla Prus Wschodnich stwarzał od południa, wschodu i północy potężny sąsiad. Dlatego też w XIX wieku przystąpiono do budowy licznych obiektów fortyfikacyjnych. Prace te prowadzono również po zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku. Nowe, silne państwo nie było już zaprzyjaźnione z Rosją, a wkrótce nad całą Europą zawisła groźba wielkiej wojny. Terytorium Prus Wschodnich mogło się stać pierwszą ofiarą armii carskiej w przyszłym konflikcie z Cesarstwem Niemieckim.

W przededniu I wojny światowej Prusy Wschodnie były jedną z najsłabiej rozwiniętych prowincji Niemiec. Położone na dalekich rubieżach, z trudnymi do obrony, długimi liniami komunikacyjnymi, łączącymi je z resztą państwa, wystawione były na atak armii carskich od południa i wschodu. Tymczasem w regionie leżały ogromne majątki najważniejszych rodów pruskiej arystokracji, powiązanej z dworem cesarskim i armią. Z tego względu nie mogło być mowy o odstąpieniu od obrony tej dalekiej, mało ważnej dla całości państwa prowincji. W Prusach Wschodnich powstała zatem sieć fortyfikacji i umocnień polowych. Do najważniejszych należała Pozycja Jezior Mazurskich, blokująca przejście ze wschodu na zachód przez strefę Wielkich Jezior. Naturalną barierę tworzyły tu zbiorniki wodne, jednak pomiędzy nimi istniały przesmyki z drogami. Ich zamknięcie na całej przestrzeni między **Węgorzewem** a **Piszem** tworzyło barierę o długości przeszło 80 km. W oparciu o starsze umocnienia twierdzy Boyen na **Giżycku**, stanowiące klucz do całej strefy, utworzono liczne fortyfikacje polowe.

Na północ od linii Wielkich Jezior Mazurskich, między **Węgorzewem** a bagnistą doliną Pregoly, pozostawało przejście w głąb terytorium Prus Wschodnich aż po ich stolicę w Królewcu (obecnym Kaliningradzie) o szerokości około 50 km. Z kolei specjalnie chroniona przed wycinką Puszcza Piska i lasy ciągnące się na zachodzie aż za **Szczytno** skutecznie zabezpieczały południową flankę tej linii obronnej. Podobną rolę odgrywała na wschodzie Puszcza Borecka, utrudniająca podejście pod **Giżycko**. Strefa Wielkich Jezior Mazurskich stanowiła główną, skuteczną osłonę położonych dalej na zachód części Prus Wschodnich z najważniejszymi miastami oraz węzłami komunikacyjnymi. W kolejnych latach, już w czasie trwania I wojny światowej, do 1917 roku ukończono nową sieć umocnień, nazwaną Giżycką Pozycją Polową. Obejmowała ona aż 255 schronów, tworząc zamkniętą strefę, mogącą bronić się nawet w okrążeniu.

Po I wojnie światowej położenie regionu stało się jeszcze gorsze niż przed jej wybuchem. Ponownie Prusy Wschodnie były eksklawą, otoczoną terytoriami Litwy i Polski. Znów władze niemieckie, zwłaszcza za rządów Hitlera, zmierzały do zajęcia rozdzielającego niemieckie terytoria polskiego „korytarza”. W planach wojennych hitlerowców Prusy odgrywały jednak nie tylko rolę przeznaczoną do obrony, wysuniętej flanki. Stąd mogła też ruszyć oskrzydlająca polską armię ofensywa, co stało się



Hełm pruski, fot. arch. iStockphoto.com



GENERAL HERMANN VON BOYEN

Nazwa sławnej giżyckiej twierdzy pochodzi od nazwiska pruskiego generała von Boyena, wielkiego zwolennika i inicjatora jej budowy. Kiedy w 1846 roku forteca otrzymała swe miano, generał piastował funkcję pruskiego ministra wojny. Również nazwy bastionów twierdzy są z nim związane – bastiony *Schwert*, *Recht* i *Licht* nazwano od miecza, prawa i światła, czyli symboli umieszczonych w generalskim herbie, zaś *Hermann*, *Ludwig* i *Leopold* to jego imiona.

Puszcza Piska, fot. GEP Chroszcz



MAZURSKA „FLOTA WOJENNA”

Regularne rejsy statków spacerowych białej floty nie od dziś są świetnym sposobem na poznawanie mazurskich jezior od strony wody. Pojawiły się już przed I wojną światową, lecz wraz z wybuchem wielkiego konfliktu statki zostały zarekwirowane przez armię niemiecką. Delikatne, zgrabne jednostki miały się stać groźną flotyllą wojenną, uzbrojoną w karabiny maszynowe i lekkie działa.

BUNKIER „PROPAGANDOWY”

Betonowe schrony mogą mieć znaczenie nie tylko militarne, ale i polityczne. Tradycyjnie w dyplomacji uznawano, że budowa fortyfikacji jest świadectwem pokojowego nastawienia – wszak służyć miały tylko obronie przeciw agresji zewnętrznej, a nie planowaniu ataku. Takie propagandowe zadanie otrzymał właśnie potężny schron w okolicy **Pisza**, wzniesiony po kampanii wrześniowej 1939 roku. Niezamaskowany, widoczny z daleka bunker był nawet pokazywany przez Hermanna Göringa gościom z ZSRR, aby utwierdzić Stalina w przeświadczeniu o pokojowych zamiarach III Rzeszy. Do dziś zachował się fragment niemieckiego napisu, zaskakującego w zwykłej tajnych bunkrach: „zezwała się na zwiedzanie”.

Schron w okolicy Pisza, fot. GEP Chroszcz

faktem we wrześniu 1939 roku. Wcześniej, po 1935 roku, rozbudowano znacznie fortyfikacje **Giżyckiej Pozycji Polowej**, tworząc tzw. Giżycki Rejon Umocniony. Wraz ze starszymi bunkrami w okolicach Wielkich Jezior Mazurskich było już łącznie około pół tysiąca schronów! Uzupełnieniem stały się linie zasieków, zapory przeciwczołgowe i sieć wewnętrznych linii komunikacyjnych. Kiedy 2 lata po wybuchu wojny między ZSRR a Niemcami sytuacja na froncie wschodnim zaczęła odwracać się na niekorzyść III Rzeszy, umocnienia wschodniopruskie ponownie uzbrojono i zaczęto ich rozbudowę.



„Wilczy Szaniec” w Gierłożu,
fot. GEP Chroszcz

Słabo zaludnione i oddalone od stref zagrożonych alianckimi nalotami bombowymi Prusy Wschodnie stały się miejscem, w którym przed wybuchem wojny z ZSRR utworzono liczne umocnione centra dowodzenia. Spośród nich najważniejsza była kwatera Adolfa Hitlera: **„WILCZY SZANIEC”** ¹ w **Gierłożu**. Wódz III Rzeszy bardzo wierzył w wystawione ogromnym kosztem fortyfikacje. Zwłaszcza **Giżycki Rejon Umocniony**, stworzony w oparciu o starsze elementy Giżyckiej Pozycji Polowej, wydawał się wyjątkowo potężny i zdolny do długotrwałej obrony. W rzeczywistości zabrakło już czasu i środków na stworzenie nowoczesnych umocnień i system okazał się słaby wobec nacierającej Armii Czerwonej. Dowództwo operujących na tym terenie niemieckich sił zbrojnych zdawało sobie z tego sprawę, dlatego też, wobec oskrzydlenia przez przeciwnika, zdecydowało o oddaniu strefy Wielkich Jezior Mazurskich niemal bez walki.

Po zakończeniu wojny Prusy Wschodnie faktycznie przestały istnieć. Podzielone między Polskę i ZSRR (a dziś Rosję), utraciły – przynajmniej w Polsce – znaczącą rolę strategiczną. Opustoszałe bunkry i fortyfikacje, w większości wysadzone

w ostatniej fazie wojny, niszczały przez długie lata. Część zajmowało i nadal zajmuje wojsko. Dopiero ostatnimi czasy coraz więcej amatorów przygód zaczęło eksplorować tajemnicze budowle, a dziś ich śladem podążają turyści.



Pprzed tysiącem lat, gdy Mazury i Warmię zamieszkiwały plemiona Prusów, kraj pokrywały niemal wyłącznie knieje, mokradła i jeziora. Nieliczna ludność mieszkała w małych osadach, a w razie najazdu i zagrożenia uciekała do umocnionych grodów. Ich ziemno-drewniane wały w niektórych miejscach przetrwały do dziś. Podążając Szlakiem Fortyfikacji Mazurskich, można zobaczyć dwa z nich, wzniesione w miejscach „z natury” obronnych.

Rozbici na liczne plemiona, nieposiadający organizacji państwowej Prusowie musieli ulec potężnej maszynie wojennej Krzyżaków. Wraz z nimi i rozwojem techniki wojennej odeszły w niepamięć dawne grodziska. Początkowo rycerze zakonnicy również budowali umocnienia ziemne z drewnianymi palisadami, jednak w XIV wieku zastępowano je murewanymi zamkami. W państwie krzyżackim podstawowym budulcem tych fortec stała się cegła. Zamki krzyżackie reprezentują dosyć jednolity typ konstrukcji. To najczęściej właściwy zamek, zwany górnym, otoczony jednym lub dwoma pierścieniami murów. Główny gmach zabezpieczały narożne wieżyczki, kolejne baszty wznoszono wzdłuż murów. Obok zamku górnego rozciągało się przedzamcze, nazywane zamkiem dolnym. Tu wznosiły się budynki gospodarcze, stajnie, magazyny, kuźnie, a całość również otaczały mury obronne z basztami. Często z systemem obronnym zamków powiązane były mury broniące miast. Czasem też fortyfikowano obiekty sakralne, np. w systemie fortyfikacji **Kętrzyna** najważniejszy obok zamku element stanowił obronny kościół św. Jerzego.



ROZDZIAŁ II. Systemy obronne – jak się broniono w przeszłości?



Kościół św. Jerzego w Kętrzynie,
fot. GEP Chroszcz



POWRÓT DO ŚREDNIOWIECZA

Tuż obok znanej żeglarzom śluzy Guzianka w **Rucianem-Nidzie** można dostrzec wśród drzew potężny bunker wyglądający niczym baszta z licznymi strzelnicami, zwieńczona prawdziwym krenelażem. Czyżby była to pozostałość kolejnego zamku krzyżackiego? Z bliska widać, że wzniesiono ją z betonu! Bunker powstał na początku ubiegłego wieku - dlaczego jednak, choć już wiele wieków wcześniej zarzucono budowanie zamków z basztami, tu powrócono do tej starodawnej formy? Wyjaśnienie stanowią obawy Niemców wobec szybkich rajdów licznych zastępów kawalerii rosyjskiej, która mogłaby błyskawicznie zająć ważne przeprawy i przesmyki między jeziorami mazurskimi. Przeszkodzić miał w tym uzbrojony w liczne karabiny maszynowe bunker, nieprzydatny do obrony przed ciężiej uzbrojonym przeciwnikiem.

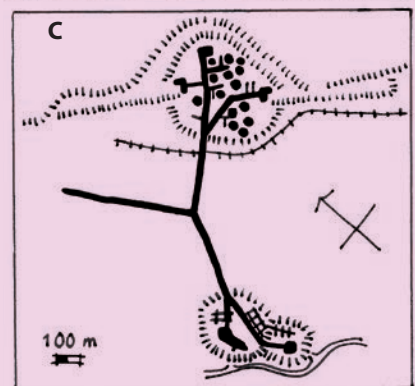
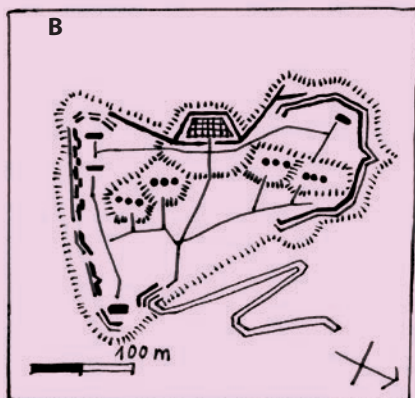
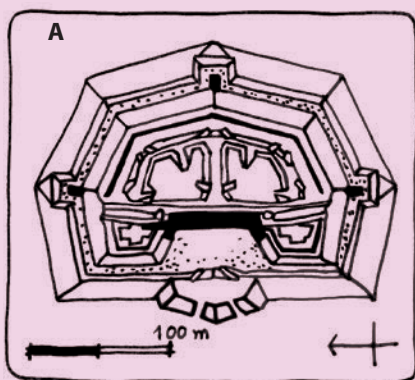
Bunker koło śluzy Guzianka, fot. GEP Chroszcz

Wraz z pojawieniem się na polach bitew broni palnej, w XVI wieku powstały nowe rodzaje twierdz – najpierw bastejowe, potem bastionowe, przystosowane do obrony przed artylerią i do skutecznego jej wykorzystania przeciw oblegającym. W regionie warmińsko-mazurskim niewiele jest jednak takich twierdz. Ciekawostką mogą być tylko **POZOSTAŁOŚCI ZIEMNYCH WAŁÓW NIEWIELKIEJ FORTECY BASTIONOWEJ 2** na wyspie **Czarci Ostrów** na jeziorze Śniardwy.

PAPIEROWE MURY?

„Wał może być nawet z papieru, byle mogło zeń strzelać tyle dział, aby oblegający nie mógł postawić na przedpolu ani jednego”.

To słynne zdanie francuskiego generała i teoretyka wojskowości Marca René de Montalemberta (1714-1800) doskonale streszczało jego nowatorskie pomysły na budowę fortyfikacji. Oznaczały one koniec starych systemów bastionowych i budowę fortów poligonalnych, które z różnymi modyfikacjami wznoszone były przez prawie sto lat.



Pod koniec XVIII wieku fortece bastionowe były już przestarzałe. Nowy system, zwany „manierą Montalemberta”, stawiał nacisk na obronę czołową przedpola twierdzy. Zaczęły powstawać forty zwane poligonalnymi. Mimo iż system bastionowy odchodził już w przeszłość, wznoszona po 1841 roku giżycka twierdza Boyen miała taki zarys. Wynikało to ze specyficznego ukształtowania terenu, na którym powstała, bo poza tym przy jej wznoszeniu wykorzystano wiele nowinek ówczesnej architektury militarnej.

Kolejny przewrót w sposobie budowania fortyfikacji spowodowało około 1870 roku wynalezienie haubic z gwintowanymi lufami, umożliwiających ostrzeliwanie z dystansu kilku kilometrów i precyzyjne celowanie. Tradycyjne umocnienia były bardzo narażone na taki ostrzał. Rozwiązaniem okazał się nowy typ fortu, w którym reduty zastąpiły ukryte w głębi twierdzy schron główny oraz koszary. Na wałach ustawiano silne baterie artylerii, oddzielone tzw. poprzecznikami, w których mogły mieścić się schrony dla obsługi dział. Z czasem typ ten, zwany artyleryjskim fortem standardowym, zmodyfikowano, wygospodarowując miejsca dla stanowisk piechoty, broniącej fortu przed atakiem bezpośrednim.

Następna rewolucja nastąpiła pod koniec XIX wieku. Udoskonalone moździerze i pociski artyleryjskie z nowymi materiałami wybuchowymi burzyły z łatwością dotychczasowe ceglane mury fortów. Od tej pory do ich budowy zaczęto używać przede wszystkim żelbetu, a także bardzo poszerzono tzw. przedpierre, likwidując skarpe. Obronę boczną zapewniały tradytory, czyli boczne strzelnice, zabezpieczone przed ostrzałem od czoła fortu, a główna artyleria ukrywana była często w obrotowych wieżach pancernych. Na Mazurach częściowo zmodernizowano w tym duchu twierdzę Boyen. Kolejną nowinką były na przełomie XIX i XX wieku forty rozproszone. Chodziło o to, aby poszczególne elementy fortu rozmieścić na większej przestrzeni, tak aby ostrzał artyleryjski nie mógł zniszczyć jednocześnie kilku ważnych elementów. Osobno stawiano schrony i koszary, magazyny, stanowiska artylerii bliskiego i dalekiego zasięgu. Całą rozległą przestrzeń fortu rozproszonego otaczano wałem i zasiekami z drutu kolczastego. Taki system powstał m.in. w latach 1913-14 wokół twierdzy Boyen na przełomie między jeziorami Niegocin i Mamry.

Wielka wojna światowa, nazwana pierwszą, zaraz po wybuchu w sierpniu 1914 roku dotarła na spokojne od ponad

Systemy sztuki obronnej na przełomie XIX i XX wieku, rys. RS

A. Fort artyleryjski. B. System pruskich fortów grupowych.

C. Ośrodek warowny szkoły francuskiej.



stu lat temu na ziemi Prus Wschodnich. Pod koniec miesiąca armie rosyjskie zostały pokonane przez Niemców pod Tannenbergiem. Dla propagandy niemieckiej zwycięstwo miało ogromne znaczenie. Przedstawiono je jako rewanż na Słowianach za klęskę grunwaldzką, bo według historiografii niemieckiej, bitwa w 1410 roku rozegrała się właśnie pod Tannenbergiem (obecnie Stębark koło Grunwaldu). Dużą rolę w sukcesie niemieckim odegrały umocnienia strefy Wielkich Jezior Mazurskich. Wojska rosyjskie musiały je obejść z dwóch stron, tymczasem Niemcy mogli działać po krótszych liniach wewnętrznych, bijąc się z kolejnymi armiami rosyjskimi.

GOŁĘBIA RADIOSTACJA

W erę powszechnej komunikacji, telefonów komórkowych i Internetu zupełnie zapominamy, że jeszcze sto lat temu takie zdobycze techniki nie były znane. Dlatego w twierdzy Boyen w **Giżycku** stacjonował specjalny oddział... gołębi pocztowych, liczący bez mała tysiąc ptaków! Miały one zapewnić forteczce łączność ze światem zewnętrznym w razie oblężenia – oddział doskonale zdał egzamin na początku I wojny światowej, gdy w 1914 roku twierdzę na krótko otoczyli Rosjanie.

Doświadczenia wyniesione z walk I wojny światowej w ogromnym stopniu wpłynęły na sztukę wznoszenia fortyfikacji. Od tej pory budowano całe strefy ufortyfikowane, składające się z niewielkich elementów o różnej funkcji. Wobec gwałtownego wzrostu siły ognia i rozwoju lotnictwa większość obiektów w miarę możliwości umieszczano głęboko pod ziemią. Na powierzchni pozostały jedynie schrony bojowe oraz obserwacyjne, a komunikację pomiędzy wszystkimi elementami fortyfikacji zapewniały podziemne korytarze albo okopy. Dawne wały i mury, zatrzymujące oblegających, zastąpione zostały przez linie zasieków przeciwpiechotnych, pól minowych oraz przez rowy i inne zapory przeciwczołgowe. Zgodnie z takimi zasadami budowane były niemieckie umocnienia w Prusach Wschodnich zarówno w latach międzywojennych, jak w czasie II wojny światowej. Głównym ich elementem były schrony bojowe, w których umieszczano ciężkie karabiny maszynowe bądź artylerię. Niemieckie koncepcje zakładały tworzenie umocnień nastawionych na obronę czołową, zaniebującą obronę boczną, co mogło grozić oskrzydleniem. Schrony nie zapewniały wystarczającej ochrony strzelcom obsługującym broń forteczną. To sprawiło, że z pozoru potężne linie umocnień niemieckich w czasie ofensywy Armii Czerwonej w 1944 i 1945 roku nie zdały egzaminu. Rzekomo najmocniejszy odcinek obrony w Prusach Wschodnich, Giżycki Rejon Umocniony, oddany został właściwie bez walki...



Twierdza Boyen, fot. GEP Chrościsz





ROZDZIAŁ III.

Szlak Fortyfikacji Mazurskich – jak zwiedzać?

Zamki i zamczyska, bunkry, schrony i twierdze, a także inne atrakcje i zabytki to obiekty na liczącym przeszło 438 km szlaku. Jest on przeznaczony przede wszystkim dla turystów zmotoryzowanych, choć można pokonać go też na rowerze – w całości lub dzieląc na krótsze odcinki.

Główna pętla szlaku ma 286 km,
prowadząc z Reszla przez Ketrzyn,

Węgorzewo, Giżycko, Orzysz, Pisz, Ruciane-Nidę, Mikołajki, Ryn, z powrotem do Kętrzyna i Reszla. Dodatkowe odcinki wiodą z Pozezdrza przez Kruklanki i Gołdap aż do Stańczyków i Żytkiem (87 km) na wschodnich krańcach województwa oraz do miejscowości Jeże na południe od Pisza (65 km).

Szlak oznakowany jest drogowskazami w kolorze brązowym z charakterystycznym logiem z wizerunkiem bunkra. Wyraźne strzałki prowadzą do głównych atrakcji na trasie. Ponadto w wybranych miejscowościach na szlaku ustawiono 27 dużych tablic informacyjnych. Znajdziemy na nich schematyczną mapkę całej trasy, opis atrakcji wybranej miejscowości oraz ciekawych obiektów w jej okolicy, a także zdjęcia kilku spośród opisanych miejsc. Fotografie te są numerowane i zaznaczone na mapie.

Najważniejsze atrakcje są łatwo dostępne, przystosowane i udostępnione do zwiedzania, nie ma też problemu z ich odnalezieniem. Natomiast wiele fortyfikacji z ubiegłego wieku, tworzących długie linie umocnień, kryje się pośród pól, lasów i zagajników. Przeważnie stoją na terenach prywatnych działek, a ich odszukanie w gęstwinie zarośli, szczególnie w lecie, gdy widok zasła-

niają liście, bywa bardzo trudne. W opisie szlaku znalazły się zatem informacje tylko o obiektach i miejscach, które można stosunkowo łatwo zlokalizować w terenie – m.in. dzięki wspomnianym drogowskim. Część znajduje się z dala od głównych dróg, dlatego warto być przygotowanym na dłuższe spacer.

Planując wędrówkę szlakiem, trzeba pamiętać o kilku zasadach bezpieczeństwa. Schrony i bunkry, które zostały wysadzone w powietrze, tworzą zwaliska betonu i stalowych prętów. Pomiedzy takie ruiny





lepiej się nie zapuszczać – niektóre ciężkie elementy mogą być niestabilne, a wnętrza częściowo zawalone, z kolei wystające kawałki przerdzewiałej stali grożą zranieniem. Choć od wojny upłynęło wiele lat, a tereny umocnień przeszukiwali dokładnie saperzy, to pod zwałami gruzów mogą wciąż tkwić niewybuchy. Należy być ostrożnym nawet w obiektach, które zachowały się w lepszym stanie. W ciemnych korytarzach można natrafić na studzienki i nisze, niekiedy zalane wodą. Niestety, w wielu bunkrach zalegają zwały śmieci, niebezpieczne może być zwłaszcza porozbijane szkło. Do takich odkrywczych wypraw niezbędne są więc buty na twardej podeszwie, ubranie, które możemy zmoczyć, poplać lub nawet podrzeć, i oczywiście latarka.

SZLAK FORTYFIKACJI MAZURSKICH – RUSZAMY!

Reszel – Kętrzyn – Gierłoż – Mamerki – Węgorzewo – Pozezdrze – Kruklanki – Gołdap – Stańczyki – Wydminy – Giżycko – Orzysz – Pisz – Jeże – Ruciane-Nida – Mikołajki – Ryn – Kętrzyn

Wędrowkę szlakiem fortyfikacji możemy rozpocząć od spaceru po uroczym Reszlu, warmińskim miasteczku położonym około 65 km na północny wschód od Olsztyna – stolicy województwa warmińsko-mazurskiego – i mniej więcej 50 km na zachód od Giżycka oraz Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Reszel

Czerwone dachy i wieże kościoła oraz zamku biskupów warmińskich odcinają się wyraziście na tle zielonego krajobrazu. Reszel, niewielkie miasteczko, skąd rozpoczynamy wędrowkę Szlakiem Fortyfikacji Mazurskich, urzeka turystów spokojną, nieśpieszną atmosferą. To sprawiło, że miasto znalazło się w sieci Cittaslow. Uwagę zwracają tu również ciekawe zabytki architektury militarnej.

Malownicza bryła **ZAMKU BISKUPÓW WARMIŃSKICH** ³ stoi tuż nad płynącą w głębokim wąwozie rzeką Sajną. Gdy podchodzimy do warowni od strony bramy, zaskakuje nas niecodziennym kształtem. Zamiast symetrycznej budowli z typowymi dla fortek krzyżackich narożnymi wieżyczkami ponad stromymi dachami, mamy przed sobą z jednej strony masywną cylindryczną basztę z kwadratową podstawą, połączoną z wieżą bramną fragmentem muru obronnego z machikułami, z drugiej strony zaś – lekki, schodkowy szczyt z wysmukłą, wysoką wieżyczką.

Czworobok budynków wokół dziedzińca zamkowego to przykład klasycznego gotyku. Duże sale południowego skrzydła zajmuje Galeria „Zamek”, oddział Muzeum Warmii i Mazur z Olsztyna (Galeria „Zamek” w Reszlu, Reszel, ul. Podzamcze 3, tel.: 89 7511800, www.muzeum.olsztyn.pl). Można również wejść na główną zamkową wieżę. Na zakończenie zwiedzania warto obejść zamek wokół, spojrzeć w dół na malowniczy jar Sajny oraz zobaczyć zewnętrzne mury obwodowe.



Zachód słońca nad zamkiem,
fot. D. Zaród

Panorama miasta, fot. GEP Chroszcz



HISTORIA RESZELSKIEGO ZAMKU

Wschodnie krańce Warmii zamieszkiwali niegdyś Prusowie z wojowniczego plemienia Bartów. Nie chcieli oni łatwo poddać się Krzyżakom i co chwila wznecali bunt przeciw rycerzom z czarnym krzyżem na białym płaszczu. Dlatego postawiona tu w 1241 roku drewniana strażnica krzyżacka była regularnie niszczona przez buntujących się Bartów. Choć od 1254 roku budowla stała się własnością biskupów warmińskich, to z uwagi na stałe zagrożenie do 1300 roku stacjonowała tu załoga krzyżacka. Dopiero w roku 1350 udało się rozpocząć budowę ceglanoego zamku. Od końca XVI wieku warownia służyła jako rezydencja myśliwska biskupom, tracąc już znaczenie militarne. Po 1772 roku, gdy Warmię zagarnęło Królestwo Pruskie, w zamku urządzono więzienie, zaś na początku XIX wieku wielkie pożary zniszczyły cały Reszel wraz z warownią. Potem część budowli przekształcono w zbór ewangelicki – wtedy dodano niepasującą do całości wieżyczkę nad schodkowym szczytem południowego skrzydła. Splendor zamkowi przywrócił dopiero kapitalny remont przeprowadzony w latach 70. ubiegłego wieku.



ŚWIĘTA LIPKA

Część drogi z Reszla w kierunku Kętrzyna znacząco rozstawione w równych odstępach barokowe kapliczki ze stacjami różańca. Prowadziły one pielgrzymów do oddalonego o 6 km od Reszla sanktuarium maryjnego w Świętej Lipce. Położona pośród lasów miejscowość zachwyca widokiem barokowej świątyni pielgrzymkowej z XVII wieku, otoczonej wieńcem krąganków z narożnymi kaplicami. Pełne przepychu wnętrza słynię z organów z 1721 roku, które po renowacji w 1905 roku mają 40 głosów i ponad cztery tysiące piszczałek.

Droga Krzyżowa w Świętej Lipce, fot. D. Zaród



Z Reszla udajemy się na południowy wschód szosą prowadzącą m.in. przez niewielką miejscowość **Święta Lipka**, znaną z barokowego **SANKTUARIUM MARYJNEGO** 4 (zob. ramka), gdzie droga skręca na północny wschód. W końcu po 20 km jazdy trafiamy do Kętrzyna.

Kętrzyn

Kętrzyńskie stare miasto założone zostało między zieloną wstęgą rzeki Guber a taflą niewielkiego Jeziora Kętrzyńskiego, dziś otoczonego zabudową. Większość turystów omija miasto, podążając do kwatery „Wilczy Szaniec” w Gierłochy lub sanktuarium w Świętej Lipce, jednak Kętrzym ma kilka oryginalnych zabytków.

Założona przez Krzyżaków w 1357 roku osada *Rastenburg* powstała obok ich drewnianej strażnicy, z czasem zamienionej w **MUROWANY ZAMEK** 5. Czworoboczny ceglany gmach, który obecnie zajmuje Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego (pl. Zamkowy 1, tel.: 89 7523282, e-mail: mwk@muzeum.ketrzyn.pl, www.muzeum.ketrzyn.pl), to powojenna rekonstrukcja. Zamek, podobnie jak duża część miasta, został spalony w 1945 roku przez Armię Czerwoną.



Sanktuarium w Świętej Lipce, fot. D. Zaród

Galeria „Zamek” w Reszlu, fot. GEP Chroszcz



Po zachodniej stronie starówki w Kętrzynie piętrzą się wysokie czerwone dachy i wieże okazałego **KOŚCIOŁA ŚW. JERZEGO** ⑥. Ceglana świątynia o trzech nawach powstała w stylu gotyckim w 2. połowie XIV wieku. Przebudowa w kolejnym stuleciu nadała jej cechy budowli obronnej. Do korpusu świątyni dostawiono dwie baszty. Włączona w ciąg murów miejskich jako ich południowo-zachodnia flanka, stała się równie potężną warownią jak zamek. We wnętrzu kościoła zdziwienie wzbudza znaczne odchylenie osi prezbiterium od naw, które przykrywa rzadko spotykane sklepienie kryształowe. Jest to efektem odbudowy kościoła po pożarze w 1500 roku.

Gdy udamy się z Kętrzyna na wschód szosą w kierunku Giżycka, po 2 km możemy skręcić w boczną drogę do Gierłoz. Za przesmykiem między jeziorami Mój i Siercze wjeżdżamy do lasu, w którym skrył się kolejny cel naszej podróży – kwatery Hitlera „Wilczym Szańcem”.

Gierłoż

W podmokłym, ciemnym lesie, w nieco tajemniczej scenerii co jakiś czas migają między drzewami dziwne, szare głązy. Ich monstrualne rozmiary i kanciaste kształty sugerują dzieło człowieka. I tak jest w istocie: te wielkie schrony to pozostałości tajnej kwatery Adolfa Hitlera, nazwanej „Wilczym Szańcem”.

Miejsce do budowy obiektu wybrano starannie. Prusy Wschodnie były zbyt oddalone od zachodniego teatru działań wojennych, by mogły tu dolecieć ówczesne bombowce. Z kolei od wschodu okolice Kętrzyna zabezpieczone były rozległym systemem umocnień Giżyckiego Rejonu Umocnionego. Oddalenie od dużych centrów miejskich sprzyjało zachowaniu tajemnicy. Gierłoż była też położona blisko granicy z ZSRR, ustanowionej po rozbiórce Polski we wrześniu 1939 roku, dlatego w chwili wybuchu wojny z Rosją Radziecką stała się ważnym centrum dowodzenia. Budowę bunkrów rozpoczęto w 1940 roku. W czasie wojny kwaterę rozbudowywano, dodając kolejne schrony i wzmacniając już istniejące – wciąż pogrubiane były stropy i ściany głównych bunkrów.

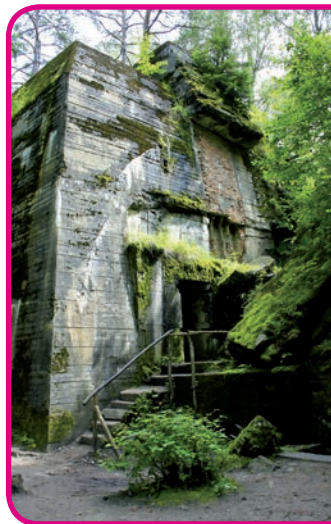
Wilczy Szaniec, czyli *Wolfsschanze*, podzielony był na trzy strefy bezpieczeństwa, otoczone pierścieniami zasieków i pól minowych. Zewnętrzna, III strefa obejmowała schrony i umocnienia broniące dostępu do kwatery. Strefa II, znajdująca się po południowej stronie drogi i linii kolejowej przecinającej las, była przeznaczona dla sztabów różnych rodzajów wojsk i na



Kryształowe sklepienie w kościele św. Jerzego w Kętrzynie, fot. GEP Chroszcz



Zamek w Kętrzynie, fot. GEP Chroszcz



Tajna kwatera Hitlera, fot. GEP Chroszcz



ZAMACH

20 lipca 1944 roku kwaterę Wilczy Szaniec wstrząsnął huk wybuchu. Murowany barak ze strunobetonowym stropem (wewnątrz wykończony drewnem), znajdujący się w pobliżu schronu dla gości w I strefie, został poważnie zniszczony. Wokół zapanowała nerwowa bieganina i pełne napięcia oczekiwanie na rozwój wydarzeń – w baraku odbywała się właśnie odprawa pod przewodnictwem wodza III Rzeszy. Sprawca wybuchu, pułkownik hrabia Claus von Stauffenberg zdążył zbiec, przekonany, że Hitler został zgładzony.

Wybuch bomby podłożonej przez pułkownika był częścią spisku wyższych oficerów Wehrmachtu, którzy chcieli przejąć władzę w Niemczech i doprowadzić do pokoju z zachodnimi aliantami. Na ich nieszczęście w bunkrze Hitlera, w którym zwykle odbywały się odprawy, akurat trwała kolejna przebudowa i tymczasowo przeniesiono się do wspomnianego baraku, gdzie energia wybuchu uległa rozproszeniu. W dodatku teczka z bombą, przyniesiona przez von Stauffenberga, została po jego wyjściu przestawiona pod ciężki, dębowy stół obrad, który osłonił Hitlera przed skutkami wybuchu. *Führer* odniósł tylko lekkie obrażenia i już wkrótce rozpoczęły się aresztowania spiskowców, w tym samego zamachowca.

Tablica upamiętniająca spiskowców, fot. GEP Chroszcz



KWATERA W RADZIEJACH

W lesie na północ od wsi Radziej, obok nieczynnej linii kolejowej z Kętrzyna do Węgorzewa, znajdują się pozostałości najmniejszej z mazurskich kwater przywódców III Rzeszy. Tu w pierścieniu zasieków znajdowała się **KWATERA O KRYPTONIMIE „WENDULA”** , wzniesiona dla szefa Kancelarii Rzeszy Hansa Lammersa. Można tu podjechać dobrze zachowaną drogą z płyt betonowych, wybudowaną wraz z całą kwaterą w latach 1940–42. W lesie ukryte są dwa duże schrony przeciwlotnicze – jeden wysadzony, drugi zachowany w dobrym stanie.



Bunkier w Radziejach, fot. GEP Chroszcz

wielki, podwójny schron przeciwlotniczy. Najważniejsza strefa I znajdowała się po północnej stronie linii kolejowej i drogi. Tu wznosił się, dziś zrujnowany, bunkier Hitlera ze stropem o monstrualnej grubości 8 m. W sumie we wszystkich strefach, zajmujących 800 ha, mieściło się aż 200 różnych obiektów. W okolicy były ponadto dwa lotniska, a cała kwatera miała własną elektrownię, wodociągi, centrale dalekopisów, dworzec kolejowy i ciepłownię. Główne obiekty, a zwłaszcza bunkry, były zakamuflowane roślinnością i siatkami maskującymi.

Najważniejsze części kwatery – strefy I i II – są obecnie udostępniane do zwiedzania w ramach trasy turystycznej (Wilczy Szaniec, Gierłoż 5, tel.: 89 741 00 31, e-mail: wilczyszaniec@olsztyn.lasy.gov.pl, www.wilczyszaniec.olsztyn.lasy.gov.pl). Większość bunkrów jest zniszczona lub poważnie uszkodzona. Nie jest to efekt walk z Armią Czerwoną, Niemcy wycofali

się stąd w styczniu 1945 roku, niszcząc schrony i zabudowania i nie próbując nawet się bronić. Pozostałości i ruiny bunkrów zewnętrznej III strefy Wilczego Szańca rozrzucone są na rozległym terenie podmokłego lasu wokół trasy turystycznej. Dotarcie do nich jest możliwe, choć wiele jest trudno dostępnych i bardzo zarośniętych gęstwiną chaszczy i pokrzyw.

*Po opuszczeniu kwatery Hitlera jedziemy dalej tą samą drogą i wkrótce w Parku skracamy w lewo na północ, a następnie za Mazanami kierujemy się w prawo w stronę **Radziejów** (zob. ramka). Jadąc cały czas prosto, minimy skrzyżowanie z drogą do Sztynortu i trafimy do lasów i kwatery w Mamerkach.*



Mamerki

Nad brzegiem rozległego jeziora Mamry, pośród podmokłych lasów, trafiaamy do kolejnej ogromnej kwatery niemieckiej. Omszałe ściany bunkrów wyglądają niesamowicie, choć niełatwo wypatrzeć je wśród drzew.

KWATERA MAUERWALD 8, to stanowisko dowodzenia Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych. Rozległa strefa obejmowała około 220 różnych obiektów, w tym 30 ciężkich schronów żelbetowych – była to największa kwatera na terenie Warmii i Mazur. W latach 1941-44 mieszkało w niej 1500 żołnierzy i oficerów, w tym prawie 50 generałów. Było to całe miasteczko z siecią nazwanych ulic, dworcem kolejowym, nieodległym lotniskiem, elektrowniami, schronami mieszkalnymi oraz wieloma innymi obiektami. Cały teren podzielony był na strefy: *Quelle* (z niem. Źródło), którą zajmowało kwaterymistrzostwo wojsk lądowych, *Fritz* – najważniejszą w całym obiekcie, gdzie mieścił się sztab wojsk lądowych, wreszcie mniejszą strefę zwaną *Brigitten Stadt* (Miasto Brygidy), zajmowaną przez pomocnicze oddziały – głównie kobiety.

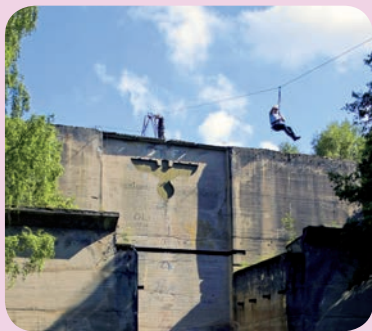
W Mamerkach zwiedza się liczne bunkry, podobne do tych znajdujących się w Wilczym Szańcu w Gierłożu. Na jeden z bunkrów można wejść po drewnianych pomostach, a na stropie o grubości 7 m postawiono wieżę widokową. Teren kwatery jest obecnie przystosowany do zwiedzania i udostępniony dla turystów (Mamerki, Karolewo 22/33, tel.: 698793104, e-mail: info@mamerki.com, www.mamerki.com). Między poszczególnymi obiektami poprowadzono trasy turystyczne o różnej długości, a całość jest otwarta dla zwiedzających od 1 maja do końca października.



Skansen fortyfikacji w Mamerkach,
fot. GEP Chroszcz



Z Mamerek mamy blisko (tylko 10 km) do kolejnego ciekawego miejsca na szlaku. Niedługo po wyjeździe z lasu na północ od kwatery trafimy na skrzyżowanie z główną szosą – w lewo jedzie się do Barcian, tą drogą dotrzemy do śluzu Leśniewo Górne (zob. ramka). Jadąc w prawo, skierujemy się do Węgorzewa.



MONUMENTALNA ŚLUZA

Lasy, w których znajduje się kwatera w Mamerkach, od strony północnej ogranicza Kanał Mazurski. Budowany od 1911 roku, miał połączyć jezioro Mamry i cały system Wielkich Jezior Mazurskich poprzez tynę z rzeką Pregolą i Morzem Bałtyckim. Budowę nie ukończono, choć postawiono kilka śluz. Niezwykłe wrażenie wywiera ogromna, niedokończona **ŚLUZA LEŚNIEWO GÓRNE 6** koło wsi Leśniewo, 4 km na północny zachód od bunkrów w Mamerkach. Wraz z pobliską śluzą Leśniewo Dolne miała ona umożliwić statkom pokonanie różnicy poziomu wód między jeziorami Mamry i Rydzówka, czyli aż 32 m. Każda z nich ma przeszło 17 m wysokości. Warto zobaczyć zwłaszcza położoną wyżej śluzę Leśniewo Górne, z wyraźnie widocznym miejscem, w którym miał być umieszczony ogromny hitlerowski orzeł (tzw. gapa).

Park linowy przy „gapie” na śluzie w Leśniewie Górnym, fot. GEP Chroszcz

Węgorzewo

Mazurski port w Węgorzewie zwany jest Bramą Mazur – tu zaczyna się szlak wodny Wielkich Jezior Mazurskich. Niewielkie miasto, położone w pobliżu północnego krańca jeziora Mamry, znajduje się na wyspie! Węgorzapa opływa stare centrum od południa, wschodu i północy, zaś od zachodu ścinający łuk rzeki Kanał Młyński odcina Węgorzewo od stałego lądu.



Zamek krzyżacki w Węgorzewie,
fot. GEP Chroszcz

Tuż obok mostu na Węgorapie przy szosie do Giżycka wznosi się dawny **ZAMEK KRZYŻACKI 10**. Natomiast przy ulicy Bema (droga wylotowa w kierunku Giżycka) stoją liczne obiekty koszar poniemieckich. Pośród zabudowań wyróżniają się między innymi wysokie, prostokątne wieże z betonu – schrony przeciwlotnicze, ulokowane w czasie II wojny światowej lub tuż przed nią. Koszary miały dawać schronienie umieszczonej po 1941 roku

części wydziałów niemieckiego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych, których główna kwatera znajdowała się w Mamerkach. Większość obiektów dawnych koszar niemieckich jest obecnie zajmowana przez Wojsko Polskie.

Wyruszamy z Węgorzewa główną szosą w kierunku Giżycka, po drodze mijając niewielką osadę **Ogonki**. Zajmuje ona wąski przesmyk między jeziorami Święcajty i Stręgiel, połączonymi rzeczką Sapiną. Ponad jej nurtem przejeżdżamy mostem, postawionym tuż obok ścieżki rowerowej poprowadzonej istniejącą tu niegdyś przeprawą kolejową. Mosty i przesmyk koło Ogoniek miały spore znaczenie strategiczne jako jedno z przejść między jeziorami, które trzeba było ufortyfikować, by z okolic Wielkich Jezior Mazurskich stworzyć zamkniętą strefę obronną. Dlatego w czasie I wojny światowej powstały tu dwa punkty oporu Giżyckiej Pozycji Polowej, wzmocnione w latach 30. ubiegłego wieku podczas tworzenia Giżyckiego Rejonu Umocnionego.



Największy bunkier kwatery Himmlera,
fot. GEP Chroszcz

Pozezdrze

Między Ogonkami a **Pozezdrzem** rozciągają się lasy – podobnie jak w wielu innych miejscach na Mazurach kryją one niejedną tajemnicę. Tym razem są to nie tylko fortyfikacje rejonów umocnionych, lecz kolejna kwatera z czasów II wojny światowej. Pod Pozezdrzem ulokował się dowódca SS i Gestapo, Heinrich Himmler. Jego **KWATERA O KRYPTONIMIE HOCHWALD 11** (Wysoki Las) obejmowała tylko 9 obiektów, w tym 6 żelbetowych schronów. Centralnie umieszczony bunkier Himmlera był początkowo identyczny z pozostałymi bunkrami, wzniesionymi w 1941 roku. Jednak trzy lata później, podobnie jak w Gierłożu i Mamerkach, został on wzmocniony tzw. płaszczem ochronnym, osiągając 7 m grubości ścian. Ten największy tutejszy bunkier (21 m długości, 19 m szerokości i 9 m wysokości) jest też najlepiej zachowany. Teren kwatery znajduje się w pobliżu Pozezdrza, na skraju lasu, a do schronu Himmlera można trafić, podążając niebieskim szlakiem.



Z Pozezdrza możemy udać się prosto do Giżycka lub kontynuować wędrówkę wzdłuż linii Giżyckiej Pozycji Polowej. W okolicy Pozezdrza znajduje się wiele innych fortyfikacji, związanych z późniejszym Giżyckim Rejonem Umocnionym. Zabezpieczały one północno-wschodnią linię obrony, rozciągniętą wzdłuż rzeki Sapiny wśród licznych, niedużych akwenów znajdujących się pomiędzy jeziorem Stręgieł na północy a Gołdopiwo na południu. Punkty oporu z I wojny światowej znajdowały się m.in. po zachodniej stronie wsi Stręgiele (wszystkie zostały wysadzone) oraz na zachodzie miejscowości **Przerwanki**. Tu można odnaleźć, w pobliżu małego przysiółka Wyłudy-Kolonia, nieźle zachowane **SCHRONY PIECHOTY I POGOTOWIA, TZW. INFANTERIERAUM I BEREITSCHAFTSRAUM** ¹². Pozostałe obiekty zostały zniszczone. W latach 30. powstały liczne schrony między wsią Stręgiele i Przytuły, zabezpieczające podejście do Sapiny między jeziorami Stręgieł i Wilkus, oraz grupa schronów po wschodniej stronie Przerwanek między jeziorami Wilkus i Gołdopiwo. Wszystkie zostały wysadzone i nie są łatwe do odnalezienia w lasach i wśród pól.



Z Przerwanek bocznymi drogami udajemy się za południowy kraniec jeziora Gołdopiwo, do Krukłanek.

Schron w miejscowości Przerwanki,
fot. GEP Chroszcz



Krukłanki

Nieopodal wsi Krukłanki możemy poznać kolejne obiekty obu ufortyfikowanych linii. Wzdłuż rzeki Sapiny zamykają przesmyk między jeziorami Gołdopiwo a Kruklino.

Jako jeden z kluczowych węzłów oporu, przesmyk przy Krukłankach zabezpieczono w latach 1915-17 aż 4 punktami oporu z prawie 50 schronami. W ramach tworzenia Giżyckiego Rejonu Umocnionego zostały one zmodernizowane, a w 1944 roku dodano jeszcze liczne standardowe schrony niemieckie, przez żołnierzy Wehrmachtu zwane pogardliwie „**GARNKAMI KOCHA**” ¹³. Razem z wcześniejszymi obiektami tworzyły one zaporę z ponad 80 schronów. Choć większość została wysadzona przez wycofujących się Niemców lub zniszczona przez sowieckich saperów, do ruin warto podejść znakowanym Szlakiem Fortyfikacji Giżyckiego Rejonu Umocnionego lub ścieżką przyrodniczo-dydaktyczną „Odkryj z nami tajemnice Krukłanek”. W okolicy, w Grądach Krukłaneckich, imponujące wrażenie robi jedno zachowane przeszło ogromnego, wysadzonego w 1945 roku wiaduktu kolejowego nad głęboką doliną Sapiny. Na Mazurach obiekt wielkością ustępował jedynie sławnym wiaduktom w Stańczykach.

Z Krukłanek możemy kontynuować jazdę szlakiem na południe w kierunku **Wydmín i Miłek** (zob. s. 17) lub udać się do miejscowości oddalonych od głównej trasy wycieczki, na północno-wschodnich krańcach województwa. Aby dostać się z Krukłanek do Gołdapi, musimy objechać bocznymi drogami jezioro Gołdopiwo od południa i wschodu, a następnie jechać na północ aż do Bań Mazurskich. Tu trafimy na szosę z Węgorzewa do Gołdapi (w prawo).



Pozostałości wiaduktu kolejowego
w Grądach Krukłaneckich, fot. GEP Chroszcz



GARNKI KOCHA

Kiedy w 1944 roku Niemcy przystąpili do odnawiania i umacniania fortyfikacji wokół Prus Wschodnich, budowali masowo proste schrony o niezbyt udanej konstrukcji. Był to włoski projekt, wykorzystywany w 1940 roku w okolicach Tobruku (w Afryce Północnej), zmodyfikowany przez Niemców w późniejszym czasie. Żołnierze nie przepadali za tym bunkrem przypominającym garnek i pogardliwie zwanym *Kochtöpfe* (czyli Garnek Kocha). Chodziły słuchy, że na masowej produkcji tych prefabrykowanych schronów zbił fortunę generał straży pożarnej Fiedler, podobno bliski przyjaciel gauleitera i nadprezydenta Prus Wschodnich Ericha Kocha.

Gołdap

Miasto leży na skraju malowniczych Wzgórz Szeskich. Znane z czystego powietrza, jest jedyną miejscowością sanatoryjną Warmii i Mazur. Dzielnica uzdrowiskowa to Kumiecie, położona nad jeziorem Gołdap na północny wschód od centrum, na skraju lasów Puszczy Rominckiej. Właśnie tu prowadzi nas Szlak Fortyfikacji, bowiem w czasie II wojny światowej w Kumeciach swą kwaterę miał sztab dowództwa niemieckich wojsk lotniczych, czyli *Luftwaffe*.

KWATERA nosiła kryptonim „**ROBINSON**” ¹⁴ i było to właściwie tylko miejsce stacjonowania specjalnych pociągów: sztabowego i składu należącego do marszałka Hermanna Göringa, który miał swój dwór myśliwski w Romintach (obecnie Krasnolesje w obwodzie kaliningradzkim, Rosja). Kwaterę zabezpieczały ciężkie schrony żelbetowe, stojące do dziś na terenie ośrodka sanatoryjnego „Wital”. W lesie, po wschodniej stronie drogi do przejścia granicznego z Rosją, znajdują się pozostałości **OŚRODKA BADAWCZEGO LUFTWAFFE** ¹⁵, założonego jesz-



Pozostałości ośrodka badawczego Luftwaffe koło Gołdapi, fot. GEP Chroszcz

cze w latach 30., przed wybuchem wojny. Pozostały po nim wielkie betonowe baseny przeciwpożarowe oraz ruiny obiektu identyfikowanego jako hamownia silników odrzutowych.

Pośród wzgórz i niewielkich jezior zmierzamy na wschód malowniczą trasą skrajem Puszczy Rominckiej. Boczną drogą z miejscowości Błąkały możemy udać się do Stańczyków.

Stańczyki i okolice

Stańczyki znane są dzięki imponującym **WIADUKTOM KOLEJOWYM** ¹⁶, przerzuconym ponad głęboką doliną rzeczki Błędzianki. Smukłe podpory i łuki tego podwójnego mostu przypominają rzymskie akwedukty. Powstały z betonu w 1926 roku w ciągu linii kolejowej łączącej Gołdap i Żytkiejmy. Pociągi jeździły tędy do 1944 roku, dziś nie ma tu nawet torów. Oba równoległe wiadukty mają długość ponad 180 m i aż 36 m wysokości.

W okolicy można odnaleźć kilka bunkrów stanowiących część umocnień Mazurskiej Pozycji Granicznej. Powstała ona w latach 1940-41. W przeciwieństwie do większości fortyfikacji niemieckich z lat 30., nie miała charakteru linii, lecz składała się ze specjalnie zaprojektowanych punktów oporu. Ich koncepcja była wzorowana na fortyfikacjach czeskich i polskich, które sprawiły Niemcom немало kłopotów podczas kampanii wrześniowej. Aby zobaczyć doskonale zachowany schron bojowy jednego z takich punktów oporu, trzeba udać się do osady **Prawy Las**, 3 km na południowy



Wiadukt kolejowy, fot. GEP Chroszcz

wschód od Stańczyków. W pobliżu gospodarstw i obok niewielkiego jeziora, koło którego przebiega zielony szlak turystyczny, stoi **BUNKIER TYPU 105C** ¹⁷ z oryginalnym, bardzo wydłużonym orylonem, czyli skośnym murem, chroniącym boczną ścianę schronu przed ogniem ukośnym. Zachowały się tu stalowe osłony strzelnic, a nawet stalowa kopuła obserwacyjna.



Kolejne bunkry Mazurskiej Pozycji Granicznej znajdują się w **Przesławkach** na wschód od Żytkiej. Były tu **3 SCHRONY TYPU 105C** ¹⁸, z kopułami obserwacyjnym i stanowiskami ckm, ale wszystkie zostały wysadzone i dziś są w stanie ruiny.

Ze Stańczyków i Gołdapi wracamy tą samą drogą do Krukłanek. Stąd udajemy się następnie boczną drogą na południowy wschód przez Żywki i Sołtmany, omijając od wschodu jeziora Kruklin i Wydmińskie. Na południowym krańcu tego ostatniego leżą Wydminy.

Okolice Wydmin i Miłek

W pobliżu miejscowości Wydminy odnajdziemy pozostałości dziesiątek różnych bunkrów. Odsłonięte, pozbawione naturalnej osłony i przeszkód w postaci jezior czy rzek, okolice Wydmin musiały być dobrze zabezpieczone budowlami obronnymi. Stąd też na zachód i południowy zachód od Wydmin aż po jezioro Ublik Wielki zbudowano bardzo wiele różnych bunkrów i fortyfikacji.

Linia umocnień Giżyckiego Rejonu Umocnionego w tej okolicy rozciąga się od południowych krańców jeziora Kruklin, przez Siedliska, do osady Lipińskie, następnie obok miejscowości **Miechy**, przez las Jedamki, po Wyszowate i Ogonki. Odcinek ten był najdłuższym fragmentem pozbawionym naturalnej osłony, dlatego wybudowano tu wyjątkowo dużo schronów różnego typu. Podobnie jak w innych miejscach, także tutaj liczne spośród nich zostały wysadzone pod koniec II wojny światowej. Warto zobaczyć bunkier blisko mostu na rzeczce Staświnka, koło drogi z Siedliska do Lipińskiego. Oryginalnym obiektem jest **SCHRON W MIECHACH** ¹⁹, zaopatrzony w kopułę pancerną obserwatora artylerii. Dalej na zachód przebiegały linie umocnień starszej Giżyckiej Pozycji Polowej, omijając Miłki od północy koło Staświn, skąd sięgały do przesmyku między jeziorami Buwełno i Wojnowo koło Marcinowej Woli.

Zanim z Miłek udamy się na południe od Orzysza, warto wrócić na północ, do centralnego punktu niemieckich fortyfikacji w regionie Wielkich Jezior Mazurskich, czyli do Giżycka.

Giżycko

Giżycko leży w samym sercu Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Wspaniałe położenie na przesmyku między jeziorami Niegocin i Kisajno, duży port jachtowy oraz **PRZYSTAŃ STATKÓW ŻEGLUGI MAZURSKIEJ** ²⁰ i wiele interesujących zabytków przyciągają do miasta liczne zastępy turystów.

Miasto rozwinęło się dzięki strategicznemu położeniu na ważnym trakcie komunikacyjnym, który łatwo było obronić. Dlatego już w 1340 roku Krzyżacy postawili tu swój **ZAMEK** ²¹. W 1889 roku nad kanałem łączącym jeziora Niegocin i Kisajno przerzucony został **MOST OBROTOWY** ²² – rzadki przykład wciąż działającej konstrukcji tego typu. Mechanizm odsuwający w bok ważące 100 ton przęsło może być obsługiwany (ręcznie!) przez jednego człowieka, a cała operacja zajmuje 5 minut.



Pozostałości schronów w miejscowości Prawy Las, fot. GEP Chroszcz



Nad jeziorem Kisajno, fot. GEP Chroszcz





Most obrotowy i zamek w Giżycku,
fot. GEP Chroszcz

Twierdza Boyen w Giżycku,
fot. GEP Chroszcz

W pobliżu centrum Giżycka, dokładnie na przesmyku między jeziorami Niegocin i Kisajno, wznosi się ogromna **TWIERDZA BOYEN** ²³ (Giżycko, ul. Turystyczna 1, tel.: 87 4288393, e-mail: piotr.wasniewski@gck.gizycko.pl, www.twierdza.gizycko.pl). Jest tak imponująca, że na pewno zainteresuje nie tylko fanów fortyfikacji. Zwiedzający mogą spacerować się po wałach, a także zajrzeć do niewielkiego muzeum. Do budowy twierdzy przystąpiono z rozkazu króla Prus Fryderyka Wilhelma IV w 1844 roku, kiedy to uroczyście wmurowano kamień węgielny. W ciągu jedenastu lat wydano na budowę ponad dwa miliony talarów, zużywając aż szesnaście milionów cegieł. Choć w tym okresie stawiano już

najczęściej forty zwane poligonalnymi, tu wykorzystano zarzucony już od prawie stu lat zarys bastionowy. Cała twierdza zajmuje 120 ha. Główne wejście wiedzie dziś przez Bramę Giżycką, jedną z czterech, które prowadziły na dziedziniec fortecy. Stoją tu koszary załogi (liczącej do 3 tysięcy żołnierzy), piekarnia, magazyny prochu i żywności, stacja gołębi pocztowych i kilka innych obiektów. Dookoła wznoszą się wały zbudowane na planie nieregularnej sześcioramiennej gwiazdy z sześcioma bastionami. Północny odcinek nasypów został zaprojektowany w układzie kleszczowym. Wokół biegnie fosa, która od wału oddziela tzw. mur Carnota. Jest on specjalnie odsunięty od skarpy wału, aby trudniej było go trafić armatami oblężniczym. Do muru dobudowane są potężne kaponiere i kojce artyleryjskie ze strzelnicami. W kolejnych latach twierdza była ciągle modernizowana. Najważniejsze prace podjęto pod koniec XIX wieku. Wykorzystując naturalne walory obronne pasa jezior od Giżycka po Ruciane-Nidę, stworzono wówczas linię umocnień, nazwaną Pozycją Jezior Mazurskich, której głównym elementem była twierdza Boyen ze wzmocnionymi betonem stropami budynków i kaponier.

Kilka lat przed I wojną światową rozbudowano umocnienia przesmyku – postępi sztuki wojennej sprawiło, że sama twierdza była już przestarzała. Wybudowano w tym czasie 15 schronów dla piechoty i artylerii oraz magazyny amunicyjne, a także stanowiska obserwacyjne. Część tych obiektów zachowała się do dziś, m.in. **POZOSTAŁOŚCI SCHRONÓW** ²⁴ nad Kanałem Niegocińskim w **Wilkasach**, między linią kolejową a brzegiem jeziora Niegocin. Nieco starsze

POZYCJA JEZIOR MAZURSKICH – SZYMONKA, ZIELONY GAJ, KULA

Pod koniec XIX wieku wojskowi niemieccy postanowili zabezpieczyć Prusy Wschodnie przed niespodziewanym atakiem rosyjskim. Plany wojenne Niemiec zakładały atak potężnymi siłami na zachodzie Europy na Francję, natomiast na wschodzie pozostać miały jedynie słabe oddziały osłonowe. W związku z tym ważne strategicznie miejsca postanowiono zabezpieczyć fortyfikacjami. Obawiano się rajdów kawalerii rosyjskiej, która na Mazurach mogła zająć ważne strategicznie przesmyki i mosty w okolicach Wielkich Jezior Mazurskich. Dlatego wybudowano system umocnień od Giżycka po Ruciane-Nidę, nazwany Pozycją Jezior Mazurskich. Nie była to zamknięta strefa obrony przystosowana do walki w okrążeniu, jak późniejsze fortyfikacje w regionie. W ramach jej tworzenia unowocześniono twierdzę Boyen, rozbudowując fortyfikacje na przesmyku giżyckim. Zabezpieczono też przeprawy i mosty w Mikolajkach, Guziancu i Rucianem.

Na południe od Giżycka, między jeziorami Niegocin i Tałty, zbudowano forty, strzegące przejść i kanałów drogi wodnej, łączącej oba akweny poprzez kilka mniejszych jezior. W ten sposób powstały tzw. węzły obrony w okolicy Zielonego Gaju, Szymonki oraz na półwyspie Kula. Obok tych ostatnich przechodzi Szlak Fortyfikacji Mazurskich, pokonując mostem kanał między jeziorami Bocznym a Jagodnym. Przy moście zachowały się resztki punktu oporu piechoty *Infanteriewerk*, a od strony Jeziora Boczno pozostałości baterii artyleryjskich.



Widok wieży przy moście w Rucianem,
rys. RS



są ceglane redyty, zabezpieczające most kolejowy na Kanale Łuczańskim między Giżyckiem a twierdzą Boyen. Dziś w odrestaurowanym budynku mieści się kawiarnia.

Z Giżycka możemy jechać na południe wzdłuż zachodniego brzegu jeziora Niegocin, przez Wilkasy do Bogaczewa. Zaraz za wsią skręcamy w lewo w drogę wiodącą przez półwysp Kula i most przez kanał łączący jeziora Boczne i Jagodne by dotrzeć do Rydzewa. Na półwyspie znajdowały się kiedyś umocnienia Pozycji Jezior Mazurskich (zob. ramka). Z Rydzewa bocznymi drogami trafimy nad rynnę jeziorną, łączącą południowo-wschodni kraniec jeziora Niegocin z północno-wschodnią częścią Śniardw. Między kilkoma jeziorami tej rynny znajdują się różnej szerokości przesmyki, które w przeszłości zabezpieczono fortyfikacjami.

Między Miłkami a Orzyszem

Linia jezior Wojnowo, Buwełno i Tyrkło stała się podstawą południowo-wschodniej części umocnień obu stref obronnych, wzniesionych w I połowie ubiegłego wieku w okolicach Wielkich Jezior Mazurskich. Starsze fortyfikacje Giżyckiej Pozycji Połowej odnajdziemy, jadąc od półwyspu Kula do Marcinowej Woli. Wzniesiono aż cztery punkty oporu obok przesmyku między dwoma pierwszymi ze wspomnianych jezior. Zanim jednak dołączono ich budowę, zimą na przełomie 1914 i 1915 roku wojska rosyjskie zdołały pokonać w tym miejscu oraz w niedalekich Cierzpiętach obronę niemiecką. Szczęśliwie dla Niemców, udało im się zatrzymać armię carską zanim podeszła pod kolejne umocnienia Pozycji Jezior Mazurskich. Dlatego po 1915 roku zbudowano wyjątkowo liczne schrony i baterie artyleryjskie, a dodatkowym zabezpieczeniem były dwa kolejne punkty oporu na zachodnim brzegu jeziora Buwełno. Spośród nich w dobrym stanie zachowały się obiekty sąsiadujące z przysiółkiem **Przykop z 4 SCHRONAMI Z LAT 1915-17** ²⁵ oraz budowie obronne nieopodal osady Truksy. Na południe od Marcinowej Woli, równoległe do drogi do Cierzpięt, pola przecina rów przeciwczołgowy, wykopany podczas II wojny światowej.

Kolejne **4 ZESPOŁY BUNKRÓW** ²⁶ wzniesiono koło **Cierzpięt**. Trzeba było zamknąć obroną znacznie szerszy niż w Marcinowej Woli przesmyk między jeziorami Buwełno a Tyrkło. W lasach na przesmyku do dziś można znaleźć liczne pozostałości schronów z lat 1915-17 – każdy punkt oporu składał się z dwóch typowych schronów piechoty *Infanteriaraum*, schronu pogotowia *Bereitschaftsraum*, a przy niektórych dodawano wartownię *Wachtraum*. W dobrym stanie przetrwał punkt oporu nr 5 – jedyny w regionie zachowany w całości. Jego cztery schrony odnajdziemy w lesie po zachodniej stronie leśnej drogi wiodącej wzdłuż przesmyku, około pół kilometra na północ od krańca jeziora Tyrkło. Na przedpolu oraz z tyłu, na tak zwanym zapolu, umocnień z I wojny światowej, postawiono szereg nowszych schronów Giżyckiego Rejonu Umocnionego, lecz wszystkie zostały wysadzone w 1945 roku.

Kolejne fortyfikacje rozmieszczono wzdłuż jeziora Tyrkło oraz w pobliżu wsi Wężewo i Okartowo. W lasach na zachodnim brzegu wydłużonego, małowniczego akwenu zbudowano dwa zespoły schronów Giżyckiej Pozycji Połowej, trzeci ochraniał zaś most kolejowy w Okartowie. Przed II wojną światową



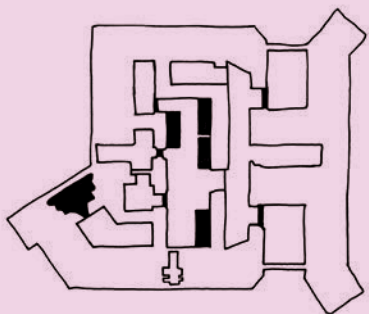
Bunkier w Cierzpiętach, fot. GEP Chroszcz



uzupełniono je o kilka nowych bunkrów, zbudowanych w okolicy mostów w Okartowie oraz na skraju lasu na wschód od Wężewa. Większość schronów jest niemal zupełnie zniszczona i trudna do odnalezienia. W niezłym stanie

zachował się schron bojowy ze stanowiskiem ckm (typ B1-2a) w pobliżu zachodniego brzegu jeziora i przebiegającego wzdłuż niego zielonego szlaku turystycznego oraz **BUNKIER TYPU B1-27 27 w Wężewie**. Resztki punktu oporu w Okartowie są natomiast łatwe do odszukania w grupie drzew po południowej stronie torów, kilkaset metrów od mostu kolejowego.

Wyjeżdżając z Okartowa w kierunku Orzysza, opuszczamy strefę umocnień Giżyckiej Pozycji Polowej oraz Giżyckiego Rejonu Umocnionego. Kolejne fortyfikacje odnajdziemy, udając się w Orzyszu na południe, w kierunku Pisz.



Pisz

Stolica powiatu piskiego położona jest na dwóch brzegach rzeki Pisy. Tuż za miastem szumią ogromne bory Puszczy Piskiej, a niedaleko na północy wije się pośród pól i lasów błękitna wstęga jeziora Roś.

Podmokłe tereny wzdłuż rzeki dały nazwę miastu i okolicy – staropruskie słowo *pisa* oznacza bagna. Na tych nieprzebranych niegdyś terenach mieszkali Galindowie, plemię Prusów pokonane przez Krzyżaków pod koniec XIII wieku. Wkrótce rycerze zakonni zbudowali zamek, broniący brodu na rzece.

W Piszcu nie przetrwały średniowieczne umocnienia, jednak w okolicy miasta można zobaczyć znacznie młodsze fortyfikacje. Po doświadczeniach I wojny światowej, gdy w 1914 roku na niewielkich wzgórzach koło Piszca skutecznie bronili się Rosjanie, dowództwo niemieckie w latach 30. zdecydowało o budowie Pozycji Piskiej, stanowiącej część linii obrony granic Prus Wschodnich. Po zachodniej stronie miasta, między linią kolejową, osadą Snopki a Jeziorakiem Małyńskim w 1939 roku zbudowano 17 schronów najważniejszego punktu oporu Pozycji Piskiej. Najlepiej zachowanym i najciekawszym obiektem jest ciężki **SCHRON BOJOWY TYPU REGELBAU 107A 28**, największy taki obiekt, który przetrwał na Mazurach. Ma on dwumetrowe, żelbetowe ściany i stropy, a jego strzelnice zabezpieczają płyty pancerne ze stali o grubości 20 cm. Ciekawy jest też **SCHRON BIERNY REGELBAU 502 28** z pancerną kopułą obserwacyjną oraz pozostałości

schronu bojowego dla ckm i trzech schronów działek przeciwpancernych. Wszystkie obiekty można zobaczyć dzięki oznakowanej ścieżce historycznej Piskiej Pozycji Ryglowej. Schron Regelbau 502 jest starannie odnowiony i po zgłoszeniu telefonicznym można go zwiedzać również od wewnątrz (Stowarzyszenie Historyczne Piska Pozycja Ryglowa, Karwik 3/2, Pisz, tel.: 695753637, rygielpisz.eu).



Schemat schronu 107A, rys. RS



Schron bierny Regelbau, fot. GEP Chroszcz

DREWNIANA ARMIA

Zimą 1945 roku, mimo istnienia przygotowanych do obrony fortyfikacji Pozycji Piskiej, wojska niemieckiej 4. Armii gen. Hossbacha porzuciły okolice Piszca bez walki. Aby zmylić Rosjan, przed zamaskowanymi umocnieniami wokół Piszca rozstawiono liczne drewniane atrapy dział i czołgów. Odwrót Niemców, choć wysadzili przeprawy i mosty, był tak skrycie przeprowadzony, że dowódcy Armii Czerwonej zupełnie go nie zauważyli. Generał Bołdin, którego żołnierze mieli zdobywać Pisz, nakazał przeprowadzić wielki manewr oskrzydłający puste już bunkry, a samoloty bombardowały drewnianą armię niemiecką. Dopiero po dwóch dniach atakujący zorientowali się w podstępie! Wściekły generał Bołdin z zemsty nakazał zniszczyć Pisz.

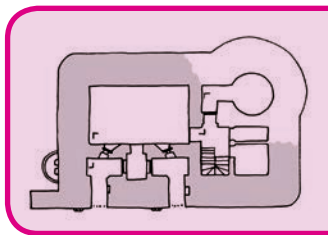


Zanim z Pizsa udamy się na zachód do Rucianego-Nidy, możemy pojechać na południe główną szosą w stronę Kolna. W ten sposób trafimy do miejscowości Jeże, w okolicy której zachowało się kilka bardzo ciekawych bunkrów.

Jeże

Mało kto, przemierzając szybko drogę na południe, dostrzeże za wsią w pobliżu szosy niepozorną stalową kopułę – to fragment jednego z bunkrów potężnego punktu oporu.

Koło miejscowości Jeże spotykały się dwie niemieckie linie umocnień. Ze wschodu równoległe do dawnej granicy docierają tu fortyfikacje Mazurskiej Pozycji Granicznej, osłaniającej granicę Prus Wschodnich z Polską, a po kampanii wrześniowej 1939 roku – z ZSRR. Natomiast na długości Pisy z północy na południe przebiegają linie Pozycji Galindzkiej (od niemieckiej nazwy Pisy). W miejscu połączenia obu pozycji na dwóch brzegach Pisy wzniesiono punkty oporu Jeże Wschód i Zachód (inaczej Punkt Oporu Woliska). W pierwszym z nich było sześć schronów, w tym duży dwukondygnacyjny schron dowódcy odcinka typu Regelbau 113d ze stanowiskami ckm w kopule pancernej, trzy mniejsze schrony obrony czynnej oraz dwa schrony bierne. Najlepiej zachowany jest **SCHRON TYPU REGELBAU 105C** ²⁹ ze stanowiskiem ckm i pancerną kopułą obserwacyjną. Kopuła i sam bunkier, oddalone o kilkadziesiąt metrów od szosy Pisz – Kolno, są z niej doskonale widoczne, gdy opadną liście z drzew. Po zachodniej stronie rzeki, w okolicy nieistniejącej wsi Woliska Małe, zachowały się w dobrym stanie **2 SCHRONY BIERNE DLA PIECHOTY ORAZ DUŻY BUNKIER Z ORYGINALNĄ KOPUŁĄ PANCERNĄ DLA KARABINÓW MASZYNOWYCH** ³⁰. Nieco dalej na północ, przy drodze ze wsi Jeże do Wolisk Wielkich jest jeszcze ciekawy **SCHRON PIECHOTY Z GARAŻEM DLA DZIAŁKA PRZECIWPANCERNEGO** ³¹.



Schemat schronu typu Regelbau 105C, rys. RS

Z miejscowości Jeże wracamy do Pizsa, by udać się dalej szlakiem na zachód. Główna droga przemierza rozległe lasy Puszczy Piskiej, w których kryją się bunkry kolejnej kwatery niemieckiej z II wojny światowej (zob. ramka). Po przejechaniu prawie 20 km od Pizsa pokonujemy most na Kanał Nidzkim, a następnie wjeżdżamy do Rucianego-Nidy.

Ruciane-Nida

Zieleń lasów i błękit jezior tworzą piękną oprawę miasteczka Ruciane-Nida. Popularny **PORT JACHTOWY** ³², węzeł szlaków kajakowych, pieszych i rowerowych, leży w pobliżu Kanału Nidzkiego, łączącego jeziora Bełdany i Nidzkie poprzez **ŚLUZĘ GUZIANKA** ³³ i mniejsze jeziora Guzianka Mała i Wielka. Zarówno żeglarze pokonujący kanał łączący oba wielkie jeziora, jak i turyści podróżujący łodem często nie dostrzegają niezwykłych zabytków fortyfikacyjnych, jakie zachowały się w miasteczku.

TAJEMNICZE BUNKRY PUSZCZY PISKIEJ

W sercu Puszczy Piskiej, nad jeziorem Jegocinek po północnej stronie szosy Pisz – Ruciane-Nida, widać niekiedy zza drutów kolczastych masywne bunkry. To doskonale zachowane obiekty dawnej **kwatery dowódcy Luftwaffe** ³², marszałka Hermanna Göringa o kryptonimie *Breitenheide* (Szeroki Bór). Specjalnie dla jego pociągu pancernego podciągnięto tu bocznice kolejową linii z Pizsa do Rucianego-Nidy. Jednak zanim w 1940 roku miejsce to stało się kwaterą marszałka, znajdował się tu tajny ośrodek doświadczalny *Luftwaffe*, utworzony w latach 1935–37. I właśnie z tego okresu pochodzą największe bunkry. Podobno prowadzono tu prace nad silnikami rakietowymi, a nawet nad przeciwlotniczymi pociskami kierowanymi. Niestety, świetnie zachowanych schronów nie można zwiedzać, od czasów powojennych ściśle strzeżony teren zajmuje polskie wojsko.



Śluza Guzianka, Ruciane-Nida,
fot. GEP Chroszcz

Jedna z trzech betonowych wież,
Ruciane-Nida, fot. GEP Chroszcz

Ważny strategicznie **PRZESMYK Z MOSTAMI DROGOWYM I KOLEJOWYM KOŁO RUCIANEGO ORAZ ŚLUZĄ GUZIANKA** ⁵³ został umocniony pod koniec XIX wieku jako najdalej na południe wysunięty punkt oporu Pozycji Jezior Mazurskich. Linia fortyfikacji przegradzała Krainę Wielkich Jezior Mazurskich od Giżycka na północy, sięgając właśnie do Rucianego. Umocnienia miały zapobiec spodziewanemu przez Niemców błyskawicznemu rajdowi kawalerii rosyjskiej, która mogłaby zająć ważne przejścia między jeziorami i przeprawy mostowe. Dlatego po 1898 roku zbudowano zachowane do dziś trzy ciekawe, betonowe wieże ze stanowiskami karabinów maszynowych, niczym średniowieczne baszty zwieńczone blankami. Czterokondygnacyjna wieża stanęła po południowej stronie zachodniego przyczółka mostu kolejowego; podobna, ułożona między mostem kolejowym a drogowym, jest o jedno piętro niższa. Kolejna trzykondygnacyjna stoi obok śluzy Guzianka, bezpośrednio przy drodze. Wszystkie trzy są w dobrym stanie, można zobaczyć nawet oryginalne kraty forteczne, osłaniające wejścia. Prócz nich w lesie w okolicy śluzy oraz na południe od mostu kolejowego nad Jeziorem Nidzkim znajdują się mniej ciekawe, choć też zachowane schrony piechoty z lat 20. XX wieku, a nad jeziorem Guzianka Mała – betonowe stanowiska ze schronami załogi baterii dział kal. 53 mm, umieszczonymi na przewoźnej wieżyźnie.

Wyjeżdżamy z Rucianego-Nidy główną szosą na zachód w kierunku Szczyt-na, następnie skręcamy w boczną drogę do Ukty. Tam z kolei wybieramy szosę na północ, która przez rozległe lasy prowadzi prosto do Mikołajek.

Mikołajki

Nazwa tego mazurskiego miasteczka znana jest każdemu, kto choć raz zeglował po Mazurach. Pięknie położony **PORT JACHTOWY** ⁵⁴ i uroczą miejscowość znajdują się na dwóch brzegach wąskiego przesmyku, łączącego Jeziora Mikołajskie i Tałty. Długa linia tych rynnowych akwenów o wysokich brzegach tworzy wspaniały krajobraz, a bliskość największego polskiego jeziora Śniardwy sprawia, że Mikołajki odwiedza prawdopodobnie większość turystów przybywających nad Wielkie Jeziora Mazurskie.

Do Mikołajek dociera również Szlak Fortyfikacji Mazurskich, a amatorzy architektury militarnej znajdą tu kilka ciekawych obiektów. W miasteczku mieszczą się ważne strategicznie przeprawy mostowe – drogowa i kolejowa,



Marina w Mikołajkach, fot. D. Zaród



które pod koniec XIX wieku włączono w ciąg umocnień Pozycji Jezior Mazurskich. Około 1899 roku wzniesiono **2 WIEŻE DLA CKM 55** przy zachodnim przyczółku dawnego mostu drogowego (obecnie kładki pieszej). Obie wieże stoją do dziś, znajdują się w nich punkty małej gastronomii. Na wschodnim brzegu w latach międzywojennych wybudowano dodatkowy bunkier zamaskowany jako dom mieszkalny – częściowo zniszczony i obudowany, mieści się obecnie we wnętrzu restauracji.

Również przeprawa kolejowa została zabezpieczona przed niespodziewanym atakiem. Na zachodnim przyczółku mostu w 1910 roku stanęły istniejące do dziś **2 WARTOWNIE 55**, a na wschodnim brzegu – posterunek z zachowanym fragmentem kraty fortecznej i schronem dla załogi u podnóża wału kolejowego.

Opuszczamy Mikołajki główną szosą w kierunku Orzysza. W miejscu, gdzie trasa zmierza ku zachodowi, czyli w Pszczółkach, skręcamy w drogę w lewo – wiodącą prosto do Rynu. Możemy także z głównej szosy skręcić nieco dalej: za Woźnicami w drogę w kierunku Giżycka. W Szymonkach, gdzie znajdują się pozostałości umocnień Pozycji Jezior Mazurskich (zob. ramka „Pozycja Jezior Mazurskich – Szymonka, Zielony Gaj, Kula”), możemy odbić w boczne drożki, którymi przez Starą Rudówkę i Hermanową Wolę również dotrzemy do Rynu.



Zamaskowany bunkier w Mikołajkach,
fot. GEP Chroszcz



Ryn i okolice

Nad wysokim brzegiem północnego krańca Jeziora Ryńskiego górują dachy zamku komturów krzyżackich. Miasteczko zajmuje wąski przesmyk, bo na północ od zamku, zaraz za domami rozciąga się jezioro Ołów.

Już od średniowiecza miejsce to miało duże znaczenie strategiczne – dlatego Krzyżacy zbudowali tu około 1377 roku **TWIERDZĘ 57**, zabezpieczającą wschodnią granicę ich państwa, wraz z niedaleką, nieistniejącą już, strażnicą we wsi Orło. Dziś w zamku mieści się luksusowy hotel, jednak część sal można zwiedzać z przewodnikiem od maja do końca sierpnia (Mazurskie Centrum Kongresowo-Wypoczynkowe „Zamek-Ryn”, Ryn, pl. Wolności 2, tel.: 87 4297000, e-mail: hotel@zamekryn.pl, www.zamekryn.pl).

W okolicach Rynu można znaleźć także przykłady późniejszej architektury militarnej. Na zachód od miasteczka przebiegały niemieckie umocnienia z I połowy ubiegłego wieku. W lasach na zachód od Rynu, między zatoką Rominek Jeziora Ryńskiego a niewielkim jeziorem Guber, podczas I wojny światowej zbudowano cztery punkty oporu Giżyckiej Pozycji Połowej. Nieco dalej na zachód, przed linią tych starszych umocnień, tuż przed kolejną wojną światową, Niemcy przygotowali schrony i obiekty polowe Giżyckiego Rejonu Umocnionego. Wzdłuż drogi łączącej wieś Wejdyki z główną drogą z Rynu do Mrągowa znajduje się dziewięć różnego typu schronów bojowych, a także schron dowódcy odcinka, dwukondygnacyjny obiekt typu Regelbau 112 b. Choć jest częściowo wysadzony, zachowała się tu jedyna ocalała w Giżyckim Rejonie Umocnionym kopuła pancerna dla karabinów maszynowych. Ruiny kolejnych obiektów znajdują się między wspomnianą szosą a wsią Krzyżany. Dalej linie umocnień przebiegały łukiem ku południowym krańcom jeziora Guber.



Zamek w Ryńcu, fot. GEP Chroszcz



Po zwiedzeniu bunkrów rozrzuconych w okolicach Rynu, na zachód od miasta, możemy udać się na północ. Droga prowadzi po zachodniej stronie jezior Ołów i Orło, a następnie prosto do wsi Sterławki. Tu trafiamy na skrzyżowanie z szosą z Giżycka do Kętrzyna i skręcamy w lewo, w stronę drugiego z tych miast. Zaraz za Sterławkami droga prowadzi lasem, a gdy ten się skończy, po lewej (południowej) stronie drogi widzimy zabudowania Martian, wśród których odnajdziemy doskonale zachowany bunker.



Wnętrze schronu w Martianach,
fot. GEP Chroszcz

Bryła schronu w Martianach,
fot. GEP Chroszcz

Martiany

Mała miejscowość przy szosie z Giżycka do Kętrzyna leży między trzema niewielkimi jeziorami. Atrakcją Martian jest doskonale zachowany schron bojowy Giżyckiego Rejonu Umocnionego.

Okolice Martian stanowiły wysuniętą ku północnemu zachodowi strefę fortyfikacji. Umocnienia usytuowano po 1937 roku między jeziorami Guber i Wersminia, a kolejny ich odcinek przebiegał na zachód i północ od wsi, zamykając strefę od drugiego ze wspomnianych jezior aż do północno-zachodniego krańca jeziora Dejguny. Postawione tu żelbetonowe bunkry zostały wysadzone w 1945 roku – wszystkie

oprócz jednego, stojącego wśród zabudowań Martian. Bunker ocalał zapewne dzięki temu, że był zamaskowany aż do lat 60. ubiegłego wieku – osłonięty budynkiem zwykłej stodoły. Jest to **SCHRON TYPU REGELBAU 105B** ³⁸ ze stanowiskiem dla ckm. We wnętrzu zachowały się w dobrym stanie niemieckie opisy dotyczące obsługi i bezpieczeństwa wzniesionego w 1939 roku schronu. Bunker znajduje się na prywatnej posesji gospodarstwa agroturystycznego, ale właściciel pozwala na jego zwiedzanie.

W okolicy Martian, tyle że po wschodniej stronie miejscowości, wcześniej wzniesiono liczne obiekty czterech punktów oporu Giżyckiej Pozycji Polowej. Zostały jednak w przeważającej mierze bardzo zniszczone, a ich pozostałości nie są łatwe do odnalezienia.

Z Martian możemy udać się szosą do niedalekiego Kętrzyna – tu zamykamy pętlę Szlaku Fortyfikacji Mazurskich.



Informacja Turystyczna

Giżycko, ul. gen. Zajączka 2, tel.: 87 4285265, www.gizycko.turystyka.pl
Goldap, pl. Zwycięstwa 16, tel.: 87 6152090, www.uzdrowiskogoldap.pl
Kętrzyn, pl. Piłsudskiego 10/1, tel.: 89 7514765, www.it.ketrzyn.pl
Mikołajki, pl. Wolności 7, tel.: 87 4216850, www.mikolajki.eu
Mrągowo, ul. Warszawska 26, tel.: 89 7418039, www.it.mragowo.pl
Orzysz, Rynek 5, tel.: 87 4237187, www.orzysz.pl
Piecki, ul. Zwycięstwa 6, tel.: 89 7422270, www.piecki.com
Pisz, pl. Daszyńskiego 16, tel.: 87 4232675 w. 205, www.pisz.pl
Reszel, Rynek 24, tel.: 89 7553904, www.ugreszel.pl
Ruciane-Nida, ul. Dworcowa 14, tel.: 87 4231989, www.ruciane-nida.pl
Ryn, ul. Szkolna 1, tel.: 87 4218061, www.miastoryn.pl
Węgorzewo, Bulwar Loir-et-Cher 4, tel.: 87 4274009, www.wegorzewo.pl

Telefony alarmowe

999 – pogotowie ratunkowe
112, 997 – policja
998 – straż pożarna

Region w sieci

www.mazury.travel – portal turystyczny Warmii i Mazur
www.szlaki.mazury.pl – wortal prezentujący szlaki turystyczne Warmii i Mazur
www.turystyka.szczytno.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Szczyńskiego
www.lotpn.nidzica.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Nidzickiego
www.gizycko.turystyka.pl – Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku
www.it.mragowo.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna „Ziemia Mrągowska”
www.mazury-zachodnie.pl – Zachodniomazurska Lokalna Organizacja Turystyczna
www.lot.ilawa.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Pojezierza Iławskiego i Dorzecza Drwęcy
www.ummorag.pl/lot – Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina Nieodkrytych Tajemnic”
www.domwarminski.pl – Stowarzyszenie „Dom Warmiński”
www.cittaslowpolska.pl – polska krajowa sieć miast Cittaslow
www.produktregionalny.warmia.mazury.pl – kalendarz imprez promujących produkt regionalny Warmii i Mazur
www.mazurytravel.com.pl – portal turystyczny Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej
www.zamkigotyckie.org.pl – Stowarzyszenie gmin „Polskie zamki gotyckie”
www.warmińskizakatek.com.pl – Lokalna Grupa Działania „Warmiński Zakątek”
www.lotmp.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna „Mazury Południowe”
www.lgd.mazurskiemorze.pl – Lokalna Grupa Działania „Mazurskie Morze”
www.kanal-elblaski-lgd.pl – Lokalna Grupa Działania „Łączy Nas Kanał Elbląski”
www.lot.olecko.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemi Oleckiej

Autor: Krzysztof Bzowski

Redakcja i korekta: Marta Pożarska, Paweł Sondej, Karolina Zaremba

Mapa: Jan Podgórski

Fotografie: GEP Choszcz, Joanna Pruszyńska, Dariusz Zaród, archiwum Fundacji Wikimedia Commons, iStockphoto.com

Okt. s. 1: Dariusz Zaród

Rysunki: Roksana Kularska-Król i Sebastian Kularski (RS)

Koncepcja graficzna i skład: Krzysztof Hosaja, Michał Tincel

Kierownik produkcji: Agnieszka Błaszczak, Małgorzata Czopik

Druk: *Grafpol* Agnieszka Blicharz-Krupińska, ul. Czarnieckiego 1, 53-650 Wrocław, tel. 507 096 545

Autorzy i wydawca publikacji dotożyli wszelkich starań, by jego treść była jak najbardziej zgodna z rzeczywistością (aktualność danych została potwierdzona w sierpniu 2018 r.). Wszelkie uwagi są dla nas cenne, gdyż dzięki nim możemy poprawić kolejne wydania. Prosimy kontaktować się z nami, używając adresu wydawcy.

Wydanie III, 2018

ISBN 978-83-7560-098-8

Copyright © by Urząd Marszałkowski

Województwa Warmińsko-Mazurskiego



**URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
DEPARTAMENT TURYSTYKI I SPORTU**

10-052 Olsztyn, ul. Mariańska 3
T: +48 89 521 69 00
E: dt@warmia.mazury.pl
W: www.warmia.mazury.pl

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY